



# Czas w życiu człowieka

Mędrzec Salomon w swoich rozważaniach nad nicością człowieka i jego bytu materialnego stwierdza:

*„Wszystko ma swój czas i każda sprawa ma swoją porę”* – Kazn. Sal. 3:1.

Stwarzając ziemię i jej otoczenie, Bóg ustanowił prawa, które miały rządzić czasem:

*„Potem rzekł Bóg: Niech powstaną światła na sklepieniu niebios, aby oddzielały dzień od nocy i były znakami dla oznaczania pór, dni i lat!”* – 1 Mojż. 1:14 (NP).

Świat materialny został zatem ograniczony prawami związanymi z czasem. My również, jako istoty materialne, podlegamy tym prawom. Stan duchowy nie ma ograniczeń czasowych, choć nie jesteśmy w stanie pojąć, jak to jest możliwe. Dlatego też tak trudno nam zrozumieć pojęcie wieczności.

Realizację swego planu względem człowieka Pan Bóg przeprowadza według prawa rządzącego światem materialnym, a więc według czasu. W Biblii znajduje się bardzo wiele wzmianek na temat czasu. Prorok Daniel, kiedy zrozumiał sen Nabuchodonozora, wielbił Boga, mówiąc:

*„On zmienia czasy i pory, On utracą królów i ustanawia królów, udziela mądrości mądrym, a rozumnym rozumu”* – Dan. 2:21 (NP).

Od Boga zależy bieg spraw człowieka i całego świata.

Drodzy w Zbawicielu Braterstwo! Wraz z końcem 1997 roku minął kolejny ważny etap w naszym doczesnym życiu. To bardzo dobra okazja, by uwielbić Stwórcę za wszelkie oznaki Jego łaski względem nas. Prorok Dawid w Psalmie 33 nawołuje do oddania chwały Bogu. My zachęcamy do tego samego:

*„Radujcie się w Panu sprawiedliwi! Prawym przystoi chwała. Dziękujcie Panu na cytrze! Grajcie Mu na dziesięciostrunnej harfie”*.

Mamy wiele powodów do wdzięczności, gdyż przeżyliśmy rok pełen niezwykle ciekawych i ważnych wydarzeń, świadczących o czasach końca. Prorok

Ezechiel przekazał nam poselstwo, pochodzące od samego Boga, na temat czasów ostatecznych: *„Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto nadchodzi jedno nieszczęście za drugim! Kres nadszedł, tak, nadszedł kres dla ciebie – oto już nadchodzi”* – Ezech. 7:5-6 (NP). Ileż nieszczęść i tragedii przeżyła ludzkość w ciągu minionego roku! Nie sposób wszystkich wymienić. Byliśmy świadkami licznych klęsk żywiołowych. Z pewnością wszystkim mieszkańcom naszego kraju wiele powodów do zastanowienia dała niespotykana u nas dotąd powódź. Ludzkość przeżywa tragedie i nieszczęścia, zbliżając się do niechybnego końca. My również przeżywamy to wszystko, współczujemy... Apostoł Paweł w Liście do Rzymian napisał:

*„Wiemy bowiem, że całe stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje aż dotąd. A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy początek Ducha, wzdychamy w sobie...”* – Rzym. 8:22-23 (NP).

Przeżywamy zło i degradację świata tak jak Lot, kiedy mieszkał w Sodomie (2 Piotra 2:6-8). Będąc sprawiedliwym człowiekiem, trapił codziennie swoją duszę, gdyż był świadkiem upadku mieszkańców Sodomy. My również jesteśmy przygnębieni stanem obecnego świata, brnącego bezmyślnie ku katastrofie. Pan Jezus zachęcał swoich uczniów, a więc również i nas, aby „podnosili głowy”, czyli aby traktowali ten stan świata jako wyraźny znak zbliżającego się wyzwolenia:

*„A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze”* – Łuk. 21:28 (NP).

W progach Nowego Roku dokonajmy więc przeglądu naszego życia, dziękując Bogu za wierną pomoc we wszystkim, co do tej pory przeżyliśmy (Ps. 138). Doceńmy oznaki łaski Bożej względem nas, jakie otrzymaliśmy codziennie:

- zarówno błogosławieństwa, jak i doświadczenia w życiu osobistym,
- tak dobre, jak i złe przeżycia w rodzinie oraz wśród przyjaciół,
- wszystkie dobre chwile i wszystkie niedociągnięcia w społeczności braterskiej.

Nie sposób nie docenić wielkich błogosławieństw, jakich doznaliśmy na licznych konwencjach, w tym na



Konwencji Generalnej. Mieliśmy okazję do wielu braterskich spotkań oraz możliwość użyczenia gościny braciom z kraju i zza granicy. Byliśmy świadkami wstępowania wielu osób na drogę poświęcenia, choć świadomi jesteśmy rychłego zakończenia tej wspaniałej sposobności.

Niektórzy z naszych bliskich zakończyli, często w cierpieniach, swą ziemską pielgrzymkę. Współczujemy tym, których dotknął smutek, i wyrażamy nadzieję, że Pan udzieli nam wszystkim odpocznienia w upragnionym Królestwie. Mojżesz modlił się:

*„Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy posiadli mądre serce!” – Psalm 90:12 (NP).*

Dzięki analizie naszego życia i poznaniu naszych słabości i niedociągnięć możemy otrzymać błogosławieństwo Boże.

Co osiągnęliśmy w życiu osobistym, zarówno doczesnym, jak i duchowym? Jaka była nasza aktywność i zaangażowanie? Jak przedstawiała się nasza ofiarność i poświęcenie? Jak przebiegał nasz wzrost duchowy, wzrost znajomości Prawdy Słowa Bożego? Czy posiadliśmy większą świadomość czasów i chwil oraz lepsze zrozumienie prorocत्व na czasie? Czy nauczyliśmy się jeszcze bardziej doceniać ogromną wartość, jaką daje nam Prawda, i możliwość uczestniczenia w dziele Bożym?

Nie sposób nie zauważyć w każdym z nas pewnego postępu w każdej z tych dziedzin. Jeśli zaś zauważymy u siebie jakieś braki i niedociągnięcia, niech będzie to okazją do poczynienia dobrych postanowień w celu usunięcia tych niedomagań.

Jakie mogliśmy popełnić zaniedbania w naszym życiu osobistym, rodzinnym oraz duchowym? Często nie zdajemy sobie sprawy, ile szkód ponosimy, zaniedbując życie rodzinne, na przykład pracę nad wychowaniem swoich dzieci; ile tracimy okazji do społeczności braterskiej, często z powodu lekceważenia małych spotkań,

opuszczania zebrań i nabożeństw wieczornych; ile przepuszczamy sposobności do służenia braciom i swojemu zgromadzeniu; ile marnujemy cennego, poświęconego Bogu czasu na czynności, które nie przynoszą zbudowania lub wręcz zabijają ducha chrześcijańskiego; jak bardzo zaniedbujemy się w czytaniu Pisma Świętego i literatury rozwijającej horyzonty myślenia i poznania Prawdy; ile tracimy z powodu braku gorliwości i ofiarności (Rzym. 12:1-2).

Jaki będzie rok 1998? Fakt, że tego nie wiemy, rozbudza ciekawość i zmusza do dużej ostrożności. Wyrażamy jednak nadzieję, że Pan będzie błogosławił. Złożmy więc swą przyszłość w ręce Boga. Naszą główną powinnością jest sprawowanie własnego zbawienia „z bojaźnią i ze drżeniem” (Filip. 2:12-15). Niech naszym noworocznym życzeniem dla wszystkich Braterstwa będą słowa apostoła Piotra: *„Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę, przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlivość. I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością. Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli bezczynni i bezużyteczni w poznaniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Kto zaś ich nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony z dawniejszych swoich grzechów. Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa” – 2 Piotra 1:3-11 (NB).*

Redakcja  
R-  
„Straż”